

Sygn. akt V ACa 495/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2014r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Barbara Kurzeja (spr.) |
| Sędziowie: | SA Olga Gornowicz-Owczarek SA Grzegorz Stojek |
| Protokolant: | Anna Fic |

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2014r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko A. Z.

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 5 marca 2014r., sygn. akt II C 131/13

oddala apelację i nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt **V ACa 495/14**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 marca 2014 roku Sąd Okręgowy oddalił powództwo M. C. o rozwiązanie, na podstawie art. 913 § 2 k.c., umowy dożywocia zawartej z pozwaną A. Z. w dniu 6 października 2012 r. i zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 7217 zł tytułem kosztów procesu ustalając, co następuje.

Uzasadniając żądanie powódka wskazała, że była właścicielką nieruchomości położonej w J. przy ulicy (...), składającej się z działki nr (...) o powierzchni 0,016 ha zabudowanej budynkiem mieszkalnym w zabudowie szeregowej. Budynek ten został zbudowany w 1997 roku przez powódkę i jej męża, który zmarł w 2004 roku. Powódka ma troje dzieci, dwie córki i syna K.. Obie córki mają już swoje rodziny i nie utrzymują z powódką żadnego kontaktu. Natomiast syn K. mieszka na stałe w Niemczech a do kraju przyjeżdżał sporadycznie. Z kolei A. Z. jest konkubina K. C. (1). Powódka w Niemczech u syna była dwa razy, ostatnio w 2010 roku. W październiku 2012 roku K. C. (1) przyjechał do Polski

wraz z konkubina i zamieszkał u swojej koleżanki. Już podczas pierwszej wizyty u matki syn nakłaniał powódkę do przeniesienia własności nieruchomości. Miał przekonywać powódkę, iż najlepszym rozwiązaniem jest przeniesienie własności nieruchomości na jego konkubinę, tak aby jego siostry nic nie otrzymały z przedmiotowej nieruchomości. Syn miał kilkakrotnie dzwonić do matki i pytać ją o to, czy podjęła już decyzję. Na dzień 16.10.2012 miała skierowanie do szpitala i nie miała pojęcia, iż na ten dzień jej syn i jego konkubina wyznaczyli termin u notariusza. Według powódki, wykorzystali oni sytuację powódki (jej słaby słuch i wzrok) i zaprowadzili ją do notariusza, a przed wejściem do kancelarii K. C. (1) miał zabronić matce „robienia głupich min”.

Po sporządzeniu umowy jej syn i pozwana kazali się jej spakować i wyjechać razem z nimi do B., a następnie do B., gdzie zostawili ją u jej koleżanki C. S.. Powódka dopiero w B. dowiedziała się, że jej syn i pozwana wcale nie mieli zamiaru zabrać jej do Niemiec. Powódką miała zaopiekować się C. S., która również jest osobą schorowaną i musiała w tym czasie opiekować się swoim mężem, który był w terminalnym stanie z uwagi na chorobę nowotworową. Powódka została pozostawiona bez środków do życia i bez jakichkolwiek wyjaśnień. Nie mogąc znieść tego rodzaju sytuacji powódka znalazła pieniądze na powrót do J..

Powódka twierdziła nadto, iż nie miała nigdy zamiaru przekazywania nieruchomości na rzecz pozwanej i nie miała świadomości, iż zawarła z pozwaną umowę dożywocia; nie wiedziała również jakie są skutki zawarcia takiej umowy. Miała zamiar przekazać nieruchomość na rzecz wnuczki K. C. (2), która faktycznie się nią opiekuje. Poszła zatem do tego samego notariusza i tam dowiedziała się, że 16.10.2012 roku zawarła umowę o dożywocie z A. Z..

W dniu 26.03.2013 roku skierowała do pozwanej pisemne oświadczenie, w którym wezwała do zwrotu nieruchomości. Pozwana nie wyraziła na to zgody, a jednocześnie nie wywiązuje się z nałożonych na nią w umowie obowiązków, co uzasadnia dochodzone niniejszym pozwem roszczenie o rozwiązanie umowy o dożywocie.

Pozwana wnosila o oddalenie powództwa pod nosząc, iż zachowanie powódki doprowadziło do tego, że strony nie potrafią się porozumieć. Powódka wiedziała, iż na dzień 16 października 2012 roku został wyznaczony termin zawarcia umowy u notariusza. Świadczy o tym fakt, iż dzień wcześniej osobiście zamówiła i odebrała zaświadczenie o niezaleganiu z podatkiem w Urzędzie Skarbowym w J.. Nie jest również prawdą, iż pozwana jest dla powódki osobą obcą, bowiem strony odwiedzały się nawzajem. Syn powódki nie mógł manipulować matką w celu uzyskania korzyści majątkowej kosztem swych siostr, skoro zostały przez powódkę wydziedziczone. Powódka od trzech lat chciała sprzedać nieruchomość, a środki uzyskane ze sprzedaży miała zamiar przekazać synowi. Rozmowy dotyczące nieruchomości trwały od około 3 lat. Wyjazd do B. został zaplanowany wspólnie. Pozwana proponowała powódce wspólne zamieszkanie w Niemczech, zgodnie z umową dożywocia, jednakże powódka za każdym razem opowiadała, iż pojedzie jak będzie ciepłej. Pozwana oferowała również powódce fachową opiekę, aby ta nie musiała opuszczać domu, a z kolei zamieszkanie w domu seniora było pomysłem powódki. Pozwana podniosła, że powódka doskonale zdawała sobie sprawę, że miała zamieszkać w Niemczech. Okoliczność ta wprost wynika z oświadczenia powódki, które złożyła w dniu 26 marca 2013 roku, gdzie powódka stwierdziła, że „na początku wspólnie z A. Z. ustaliłyśmy, że A. Z. przyjmie mnie do swojego domu i zaopiekuje się mną jako domownikiem”. W umowie dożywocia zostało zastrzeżone prawo do służebności mieszkania w przedmiotowej nieruchomości, lecz zastrzeżenie tego uprawnienia miało charakter poboczny od świadczenia głównego. Powódka знаła adres pozwanej, gdyż przesłała protokół na jej adres zamieszkania. Z kolei, w dniu 16 października 2012 roku, to pozwana wraz z synem powódki zawieźli ją do lekarza i byli z nią w aptece. Podczas pobytu pozwanej w Niemczech, jej matka L. Z. opiekowała się powódką, zawoziła ją na badania, robiła zakupy, gotowała, sprzątała. Natomiast powódka miała się skarżyć na wnuczkę K. C. (2), że jej nie pomaga i przychodzi tylko wtedy, kiedy chce pieniędzy.

W oparciu o przeprowadzone dowody Sad Okręgowy ustalił, że relacje powódki z jej synem, który mieszka w Niemczech, były zawsze bardzo zażyłe. Jeszcze przed podpisaniem umowy o dożywocie, była u syna kilkakrotnie i prowadziła z nim rozmowy w sprawie rozwiązania kwestii majątkowych, a w szczególności zadysponowania nieruchomością położoną w J. przy ulicy (...). Wcześniej, w latach 80 – tych ubiegłego stulecia, nieruchomość tą podarował swoim rodzicom ich syn K. C. (1). W toku jednej z rozmów powódka powiedziała synowi, że wolą jego ojca było przekazanie jemu własności tej nieruchomości. Wówczas syn powódki zaproponował matce przekazanie

tej nieruchomości pozwanej. Powódka zgodziła się na to. Przed zawarciem umowy powódka udała się do Urzędu Skarbowego w J. i otrzymała zaświadczenie, iż nie zalega z żadnymi podatkami i daninami publicznymi. Następnego dnia, 16 października 2012 roku powódka udała się wraz z synem i pozwaną do kancelarii notarialnej, gdzie przed zawarciem umowy o dożywocie notariusz przeprowadził z nią 15 minutową rozmowę. Następnie powódka przeniosła na rzecz pozwanej, za jej zgodą, własność nieruchomości położonej w J. przy ulicy (...) o obszarze 0,0160 ha, stanowiącej działkę o numerze (...), na której posadowiony jest budynek mieszkalny o powierzchni użytkowej 130,40 m², w zamian za dożywocie określone w art. 908 kodeksu cywilnego. Pozwana zobowiązała się do zapewnienia powódce dożywotniego utrzymania, przyjmując powódkę jako domownika, dostarczać jej wyżywienie, ubranie, mieszkanie, światło i opał oraz zapewnić jej odpowiednią pomoc i pielęgnację w chorobie oraz sprawić jej własnym kosztem pogrzeb odpowiadający miejscowym zwyczajom. Strony postanowiły, że w ramach dożywocia powódka będzie korzystać ze służebności mieszkania w budynku objętym umową.

Po zawarciu umowy powódka syn powódki i pozwana zawieźli powódkę, na jej prośbę, do lekarza, gdzie powódka otrzymała, na własne życzenie, skierowanie do szpitala. Syn chciał ją zawieźć do szpitala, ale zaproponował matce, żeby do szpitala udała się w B.. Powódka zgodziła się na to i razem z synem, pozwaną i ich córką pojechali razem do B., gdzie syn powódki miał spotkanie z kolegami i koleżankami z byłej klasy. Przed wyjazdem zjawił się u K. C. (2) i zakomunikował jej, że zabiera matkę do Niemiec. W B. przebywali u C. S.. Powódka w trakcie pobytu w B. miała bardzo dobre relacje z pozwaną i postanowiła zostać w B. a pozwana wraz z synem powódki i ich córką wyjechali do Niemiec. Powódka następnie wróciła do J. a przywiózł ją tam jej chrześniak. W J. miała zamiar załatwić jeszcze wizyty lekarskie.

Dopiero po przekazaniu na rzecz pozwanej własności nieruchomości relacje powódki z synem się popsęły. Kilkakrotnie do domu do powódki przyjechała matka pozwanej i pomagała powódce; między innymi załatwiała dla powódki kartę ubezpieczenia zdrowotnego, na prośbę tak powódki jak i pozwanej. Na życzenie powódki, poszukiwała w J. jej wnuczki - K. C. (2). W trakcie spotkań powódki z matką pozwanej, powódka narzekała na swoje dzieci, tak syna, jak i córki używając wobec nich słów wulgarnych. O wnuczce K. opowiadała, iż bez pozwolenia przeszukuje szafki powódki, w celu znalezienia pieniędzy. W czasie tych rozmów powódka wyrażała chęć zamieszkania w domu starców. W dniu 6 grudnia 2012 roku L. Z. zepsuł się samochód i przestała przyjeżdżać do powódki i w jej miejsce pomoc powódce zaczęła świadczyć jej wnuczka K. C. (2).. Powódka utrzymuje się z własnej renty rodzinnej po mężu i czasami pomieszkuje u wnuczki K. C. (2), kt przedmiotowej nieruchomości. Zdarza się, iż powódce pomagają sąsiedzi. Aktualnie powódka nie chce żadnej pomocy od pozwanej i zerwała z nią kontakt.

W dniu 26 marca 2013 roku powódka zjawiała się w kancelarii notarialnej i złożyła przed notariuszem oświadczenie, w którym stwierdziła, iż zawierając umowę o dożywocie działała w dobrej wierze i miała szczerą intencję. Oczekiwała, że pozwana wywiąże się z umowy i zapewni jej dożywotnie utrzymanie. Pozwana na początku sprawiała dobre wrażenie i swą postawą przy zawieraniu umowy pokazywała, że ma dobre i uczciwe intencje wobec powódki. Dalej oświadczyła, że na początku wspólnie z A. Z. ustaliła, że A. Z. przyjmie ją do swego domu i zaopiekuje się nią jako domownikiem. A. Z. mieszka za granicą i obecnie jej adres nie jest powódce znany. Ponadto dodała, że zgodnie z ustaleniami wyjechała z A. Z. w celu zamieszkania wraz z nią w jej domu, natomiast pod drodze okazało się, że A. Z. przywiozła ją do znajomej, by to ona zapewniła jej opiekę. To skłoniło powódkę do wyjazdu po kilku dniach. Czuje się w związku z tym pokrzywdzona, obecnie nie chce już pomocy od pozwanej i wzywa ją do ugody i polubownego załatwienia sporu. Zagroziła na koniec, iż w przypadku braku ugody wystąpi na drogę sądową.

W odpowiedzi na to pismo, pozwana oświadczyła, że nadal pozostaje w gotowości do realizacji umowy dożywocia i nadal pozostaje aktualna jej propozycja pokrycia kosztów zamieszkania powódki w (...) przy ul. (...) w B.. Jeśli tego rodzaju rozwiązanie dla powódki nie jest możliwe to jest gotowa jest zmienić świadczenia z umowy dożywocia na rentę.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy zważył, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż brak jest podstaw do uznania, że zachodzą wyjątkowe okoliczności w rozumieniu art. 913 k.c. uprawniające sąd do rozwiązania umowy dożywocia.

Wedle art. 913 § 1 i 2 k.c., jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień (§ 1). W wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie (§ 2).

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało by dochodziło do krzywdzenia powódki, jako dożywotnika przez pozwaną i by po stronie pozwanej występowała zła wola oraz agresja kierowana pod adresem pozwanej, występowała szczególna naganność w zachowaniu pozwanej wobec powódki, zaś w świetle poglądów judykatury, nie zachodzi przypadek z art. 913 § 2 k.c. jeśli nieporozumienia prowokowane są wyłącznie przez dożywotnika, a stan stosunków między stronami jest taki, iż nie mają ze sobą już żadnych relacji, a przyczyna zerwania tych relacji leży wyłącznie po stronie dożywotnika i konflikt między stronami można załatwić poprzez zastosowanie normy prawnej zawartej w art. 913§1 k.c.

Powódka w pozwie przedstawiła relację, z której wynikało, iż pozwana a w szczególności jej syn zmanipulował ją i pod jego wpływem podjęła decyzję o przekazaniu nieruchomości poprzez umowę dożywocia. Zachodzi jednakże sprzeczność między tym co powódka napisała w pozwie i co potwierdziła w swych zeznaniach, a oświadczeniem złożonym przed notariuszem, gdzie stwierdziła, iż nikt nie zmuszał jej do zawarcia tego rodzaju umowy, umowa była dla niej zrozumiała i jedynie nie spełniły się jej oczekiwania, związane z realizacją umowy. Powódka zaprzeczała w swych zeznaniach, aby kiedykolwiek pomagała jej matka pozwanej, a przeciw okoliczność tę potwierdziła wnuczka powódki. Niewiarygodne okazały się również zeznania powódki, jakoby z pozwaną od początku łączyły ją złe relacje. Również relacje powódki z synem były bardzo dobre i nie jest prawdą aby K. C. (1) wcześniej nie kontaktował się z matką i dopiero w październiku 2012 roku, po przyjeździe do kraju, rozmawiał z matką o przeniesieniu własności nieruchomości. Fakt, że po powrocie powódki z B. do J. powódka zwróciła się do matki pozwanej o pomoc dotyczącą uzyskania europejskiej karty zdrowotnej, o co również zwróciła się do niej pozwana, przemawia w ocenie Sądu Okręgowego za przyjęciem, że powódka miała wyjechać do syna i pozwanej do Niemiec, aby tam realizowana była umowa dożywocia. Za wiarygodne należy natomiast uznać zeznania pozwanej, że miała ona zamiar wywiązać się z ciężących na niej obowiązków wynikających z umowy dożywocia i że uniemożliwiło jej to wyłącznie zachowanie powódki.

Nie sposób dopatrzeć się zatem po stronie pozwanej takiego rodzaju zachowania się, które możnaby traktować jako naganne, wrogie, wywołujące konflikty czy też agresywne. Powódka, która do tego konfliktu doprowadziła, nie może podnosić, iż doszło do wyjątkowego wypadku, który pozwala na rozwiązanie umowy dożywocia, zwłaszcza że pozwana wyraziła wolę alternatywnego rozwiązania sporu bądź przez zapłatę renty na rzecz powódki, bądź poniesienie kosztów pobytu powódki w domu seniora.

Powyższy wyrok zaskarżyła powódka, która zarzucając Sądowi Okręgowemu naruszenie:

- art. 233 k.p.c. przez dowolną ocenę dowodów i bezpodstawne uznanie za wiarygodną wersję zdarzeń podawanych przez pozwaną, dokonanie wadliwej oceny oświadczenia powódki i wadliwe przyjęcie, że skierowanie do szpitala zostało wystawione po zawarciu umowy i że powódka z własnej woli udała się do urzędu skarbowego celem uzyskania dokumentów potrzebnych do zawarcia umowy oraz że powódka chciała zostać w B.,

- art. 913 § 2 k.c. przez bezpodstawne przyjęcie, że zachowanie pozwanej nie daje podstaw do rozwiązania umowy dożywocia w sytuacji, gdy nie realizuje ona i nigdy nie wywiązywała się z przyjętych w umowie obowiązków

wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie jego powództwa ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Nadto wniosła o uzupełnienie postępowania dowodowego przez dopuszczenie dowodu z pisma pozwanej skierowanego do powódki w dniu 11 marca 2014 r. na okoliczność, że dopiero po wydaniu wyroku pozwana wyraziła chęć regulowania opłat.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w żaden sposób nie uchybia treści art. 233 § 1 k.p.c., wyprowadzone na jej podstawie ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny akceptuje i uznaje za własne i wbrew zarzutom skarżącej, należy się zgodzić z dokonaną przez Sąd oceną ustaleń faktycznych stanowiących podstawę subsumcji zastosowanego przezeń prawa materialnego. Wskazywane przez skarżącą okoliczności w jakich doszło do zawarcia umowy nie mają nadto znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro powódka nie uchyliła się od błędu swojego oświadczenia woli i dochodząc rozwiązania umowy na podstawie art. 913 § 2 k.c. wykazać miała jedynie przesłanki, które dawałyby podstawę do uznania, że zachodzą wyjątkowe okoliczności uzasadniające uwzględnienie żądania. Dokonując oceny zeznań świadków nie ograniczył się do niektórych tylko przesłanek, np. takich jak rodzaj stosunków łączących świadka ze stroną, oparł tę ocenę się także na zestawieniu treści zeznań z pozostałymi dowodami naświetlającymi okoliczności sprawy w sposób odmienny i na dokonaniu prawidłowego wyboru, po rozważeniu wynikłych sprzeczności w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Ocena ta została poprzedzona wnikliwą analizą stanu faktycznego i wykładni zastosowanych przepisów prawa. Nie mogą nadto zasługiwać na podzielenie sugestie skarżącej, jakoby notariusz, przed którym składała oświadczenie zamieścił w nim stwierdzenia, których powódka w istocie nie wyartykułowała. Stosownie bowiem do art. 2 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie, notariusz w zakresie swoich uprawnień działa jako osoba zaufania publicznego, a czynności notarialne, dokonane przez notariusza zgodnie z prawem, mają charakter dokumentu urzędowego w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c.

Dokonując jurydycznej oceny ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że zachowanie obu stron, rodzaj i przyczyny zaistniałego pomiędzy stronami konfliktu są tego rodzaju, że nie sposób przyjąć, że pozwana dopuściła się względem powódki takich działań bądź zaniechań skierowanych bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko powódce, które mogłyby być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące powódkę i że zaistniała w rozpatrywanej sprawie przesłanka z art. 913 § 2 k.c. stanowiąca podstawę rozwiązania umowy. Przytoczony przepis nie definiuje przesłanek stanowiących podstawę rozwiązania umowy, ani nie precyzuje kryteriów, które należy brać pod uwagę przy ocenie zachowania nabywcy nieruchomości. W doktrynie i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że przesłanka ta musi być oceniana przy zastosowaniu kryteriów zobiektywizowanych. O istnieniu lub nieistnieniu podstaw do rozwiązania umowy decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, które nie wykraczają poza wypadki życiowych konfliktów.

Jak się przyjmuje w judykaturze i orzecznictwie „wypadek wyjątkowy” w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. zachodzi wówczas, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli kontrahenta - nabywcy nieruchomości. Samo uznanie, że stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, że nie można wymagać od nich, aby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji. Taki jej charakter wyłącza rozwiązanie umowy dożywocia, gdy przyczyna złych stosunków między stronami leży w dużej części po stronie dożywotnika. W przeciwnym razie dożywotnik, wbrew umownemu charakterowi dożywocia, dysponowałby uprawnieniem do jednostronnego rozwiązania umowy w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego oraz niekorzystnych na niego konsekwencji i to także w sytuacji, gdy zobowiązany jest gotowy wywiązać się z obowiązków wobec dożywotnika (tak: Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 21 lutego 2014 r., V ACa 910/13, niepubl.) Do rozwiązania umowy dożywocia nie wystarczy zatem samo stwierdzenie niewywiązywania się z obowiązków względem dożywotnika, jako że z określoną w tym przepisie "wyjątkowością" mamy do czynienia wtedy, gdy zachowanie się zobowiązanego wobec dożywotnika jest szczególnie naganne, a przewidziana w art. 913 § 1 k.c. możliwość zamiany świadczeń na rentę nie może przynieść zadowalającego rezultatu.

Nie ulega także wątpliwości, że w przypadku niewykonywania uprawnień z tytułu umowy dożywocia dożywotnik, obok uprawnień przyznanych mu w art. 913 i 914 k.c., może dochodzić na drodze sądowej świadczeń wymagalnych, jak też

może żądać naprawienia szkody będącej następstwem niewykonania lub nienależytego wykonania umowy dożywocia na zasadach ogólnych (art. 471 i n. k.c.).

Uwzględnienie przez Sąd Okręgowy wskazanych wyżej zobiektywizowanych kryteriów charakteryzujących stosunki między stronami jest wynikiem - wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącej - prawidłowej wykładni art. 913 § 2 k.c., zwłaszcza że powódka jest otoczona konieczną opieką ze strony wnuczki i może liczyć także na taką opiekę ze strony pozwanej i syna, którzy taką opiekę i konieczną pomoc deklarują, co wynika również z pisma pozwanej skierowanego przez pozwaną do powódki już po wydaniu zaskarżonego wyroku i nie mogą jej świadczyć wyłącznie z przyczyn leżących po stronie powódki.

Należy w związku z tym podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, że nie zachodzą w okolicznościach faktycznych ustalonych w niniejszej sprawie podstawy do uwzględnienia powództwa.

Z tych przyczyn i na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja podlegała oddaleniu, jako nieuzasadniona.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego z uwagi na jej trudną sytuację osobistą i majątkową.